

Starostwo Grodzkie Białostockie
Fozem... z obowiązkiem

GAZETA

10 DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Kapitan Karpiński wylądował w Lublinie

Kończąc przedostatni etap swego gigantycznego lotu nad Polską, Bałkanami, Turcją, Persją, Afganistanem i Egiptem

Wielki lot kapitana Karpińskiego, rozpoczęty 2 b. m., lot na dystansie około 14.000 kilometrów przez Konstantynopol, Aleppo, Bagdad, Teheran, Herat, Kabul, Kair, Jerozolimę i Stambuł, lot nad niebotycznymi górami Karpat Alp Transylwańskich, szczytami Persji, Afgan, sięgającymi 5.000 metr., lot nad morzami — Czarnym, Marmara, Martwym, Śródziemnym, lot nad pustyniami — Syryjską i Perską — Afgańska — jest już właściwie zakończony. Już dnia 22 b. m., późnym wieczorem przyszła do kraju wieść, że dzielny nasz lotnik startuje w niedzielę rano ze Stambułu i w razie sprzyjających warunków lotu do kraju, wyląduje na jednym z lotnisk prowincjonalnych. Wieść ta sprawdziła się w całej rozciągłości. Wczoraj około g. 2 m. 50 popoł. ujrano nad Lwowem szybującą górnopłatowiec kpt. Karpińskiego.

O godzinie 4 dzielny lotnik przeleciał nad Lublinem a o g. 4 m. 10 wylądował gładko na lotnisku fabrycznym lubelskich

zakładów samolotowych „Plage i Laśkiewicz”. Zarówno kpt. Karpiński, jak towarzyszący mu mechanik Wiktor Rogalski byli tak zmęczeni i wyczerpani olbrzymią nadludzkich sił wymagającą podróżą — że nie rozmawiając z nikim, ledwo

trzymał się na nogach — udał się na spoczynek.

Kpt. Karpiński wystartował ze Stambułu o godzinie 6 rano, by po 15 godzinnym locie ukończyć ten przedostatni etap swego gigantycznego rajdu.

Srebrny samolot jego „Lublin

R. X” konstrukcji inż. Rudkiewskiego, nie zawiódł ani razu. Poza jedną zamianą świec — silnik nie potrzebował żadnych napraw, dając raz jeszcze chlubne świadectwo pracy konstruktorów polskich.

Dziś o godz. 3.30 popoł. Warszawa powita dzielnych lotników. Kapitan Stanisław Karpiński i mechanik Wiktor Rogalski wylądują na lotnisku mokotowskim.

Już tylko drobny dystans Lublin — Warszawa dzieli ich od ostatecznego zakończenia olbrzymiego lotu i zamknięcia nowej złotej karty lotnictwa polskiego.

Szpieg przed sądem doraźnym Skazany na 15 lat więzienia

Proces Aleksandra Teplickiego, oskarżonego o szpiegostwo, toczący się w trybie doraźnym w warszawskim Sadzie Okręgowym został zakończony wczoraj

po dwudniowej rozprawie, prowadzonej przy drzwiach zamkniętych.

Sąd doraźny wydał wyrok skazujący Teplickiego na 15 lat więzienia.

Dożywotnie więzienie

Wyrok na niesamowitego mordercę z Jabłonny

W dniu 22 października, późnym wieczorem zakończono w Warszawie rozprawę doraźną przeciw Wacławowi Gałazce, który kamieniem zamordował

pod Jabłonną sklepikarza Korzenia i zrabował 145 zł.

Oskarżony umiye się. Zdanie biegłych-psychiatrów, doktorów Dreszera i Handelsmana — za-

bójca jest poczytalny, jednak posiada ograniczoną sdomość kierowania swymi czynami.

Prokurator Dąbrowski domagał się kary śmierci.

Adw. Hofmoki Ostrowski stawiał wniosek o przekazanie sprawy do trybu zwykłego.

Sąd po naradzie zdecydował uznać właściwość sądu doraźnego, poczem wyniósł wyrok skazujący mordercę na

beztęmnowe więzienie.

Przez czas odczytywania wyroku oskarżony usmiecha się głupekato. Wychodząc odzywa się do eskorty policyjnej:

— A mnie nie!...

Wybory w Radomiu przed Sądem Najwyższym

Jutro Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie na posiedzeniu niejawnem dwa protesty przeciwko wynikowi wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 19 — Radom — Końskie — Opoczno.

800 metrów płomieni

WIEDEN, 23.10. Dzisiaj w południe w wielkim gmachu, położonym na rogu ulic Choppingasse i Ringstrasse powstał pożar. Płomienie ogarnęły dach i strychy na przestrzeni 800 metr. kwadratów. Z powodu zatarasowania ulic przez straż pożarną wstrzymało ruch kołowy na Ringstrasse i ulicach sąsiednich. Po 4-ch godzinach udało się ogłęd nęścić.

Inwalida Czemerys w szpitalu warjatów po 9 dniach głodówki

Do kliniki wewnętrznej szpitala Dz. Jezus w Warszawie przybyła komisja złożona z lekarzy: d-ra Le Brun, lekarza naczelnego szpitala Dz. Jezus, dra Górskiego, zastępcy naczelnego lekarza, d-ra Orzechowskiego z wydziału szpitalnictwa magistratu oraz d-ra Sterlinga. Komisja ta przy udziale dyżurnego lekarza szpitalnego

odbyła konsylium przy łóżu głodującego inwalidy Michała Czemerysa, i zdecydowała, że Czemerys nie jest w pełni władz umysłowych. Wskutek tego nastąpiło natychmiastowe przewiezienie inwalidy karetką pogotowia do szpitala Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej.

Podkreślić należy, że inwalida Czemerys pozostawał dzisiaj 8-my dzień bez pożywienia i że nadal wzbierał się przykrośwna pokarmów. Klinika wewnętrzna

nie mogła stosować przymusu sztucznego odżywiania. Przewiezienie Czemerysa do szpitala dla umysłowo chorych oznacza to, iż będzie w stosunku do niego stosowany przymus odżywiania.

W razie oporu pacjenta szpital dla umysłowo chorych może założyć mu

kaftan bezpieczeństwa, by w ten sposób zmusić go do pobrania pokarmu.

O rozruchy antypolskie Proces litewskich łobuzów odroczone

KOWNO, 23.10. Przed sądem okręgowym w Kownie rozpoczął się proces o rozruchy antypolskie, które miały miejsce dnia 14 listopada 1928 r. w kinoteatrze kowieńskim „Saturn”, podczas wyświetlania polskiego filmu.

Około godz. 11-ej grupa napastników wdarła się do wnętrza kina, przecięła przewody elektryczne, zniszczyła aparaty filmowe i rozpoczęła bić zgromadzoną publiczność, wznosząc okrzyki przeciw Polsce.

Korzystając z ciemności napastnicy zdołali ułknąć. Kasiarka kinoteatru, Polka, p. Adamkiewicz, poznała jednak jed-

nego z napastników, który wydał nazwiska towarzyszków.

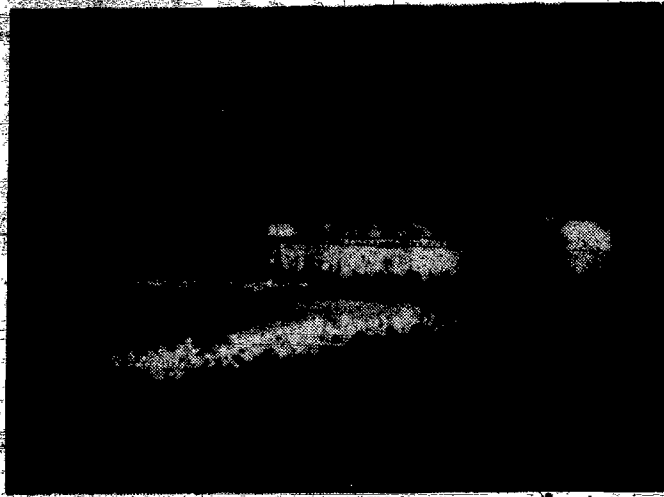
Po 4 latach sprawa wreszcie weszła na wokandy sądową.

Tylko 5-ciu sprawców napadu pociągnięto do odpowiedzialności, pozostali zaś władze litewskie zwolnily rzekomo z powodu braku poszlak.

Prokurator jednak wniósł o odroczenie procesu z powodu nieobecności jednego z oskarżonych, który nie stawiał się rzekomo z powodu choroby.

Proces odroczone. Właściciel kinoteatru zgłosił powództwo cywilne w sumie 17 tysięcy litów.

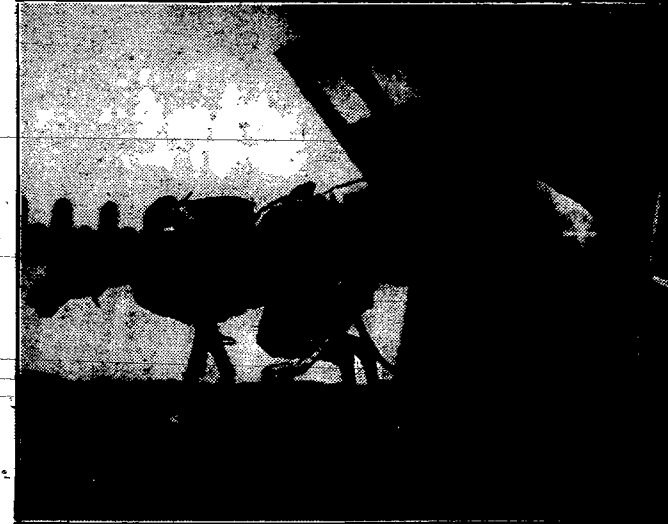
ILUSTROWANE WIESCI ZE ŚWIATA



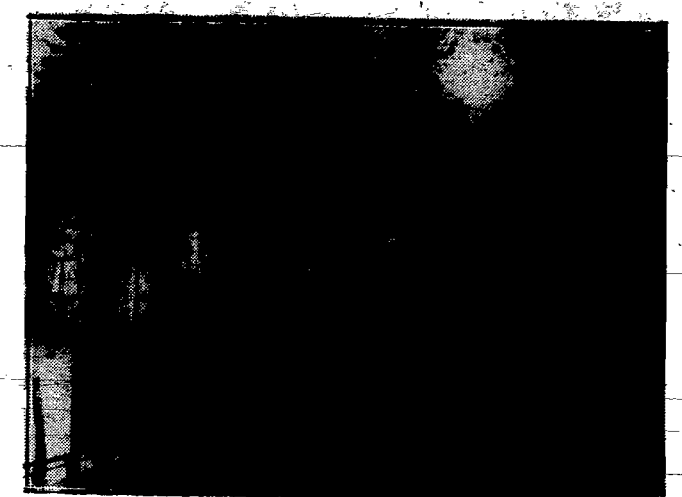
Iluminacja gmachu i placu teatralnego w Koburgu z okazji zaślubin ks. Sachsen-Koburg z synem następcy tronu szwedzkiego.



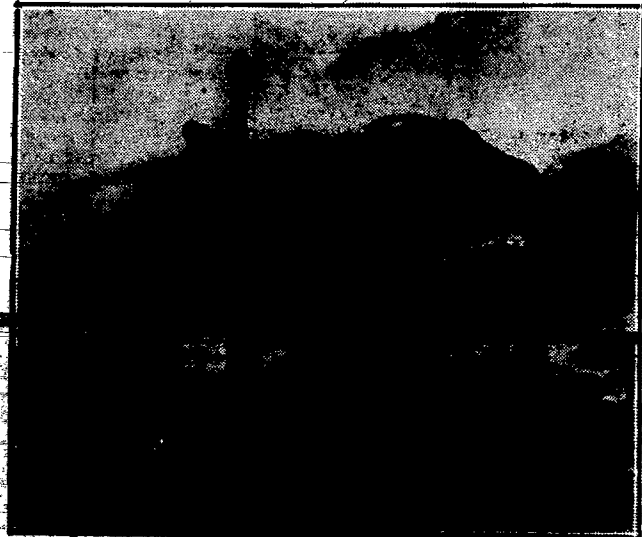
W Londynie urządzona została wystawa wyrobów przemysłu piekarskiego. Na zdjęciu sędziowie badają nadesłane próby chleba.



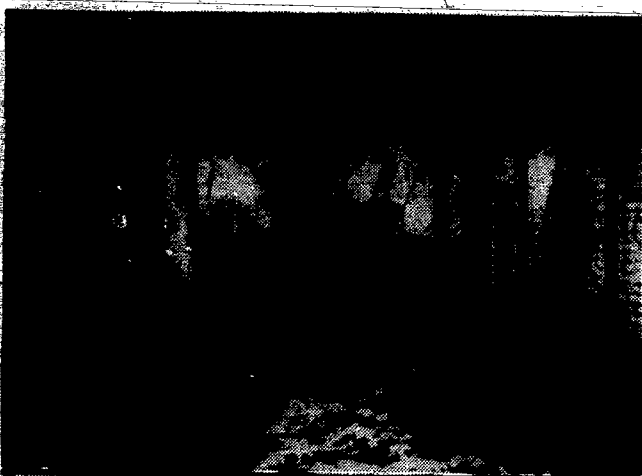
Ostatnią sensacją w Los Angeles są wyścigi psów, w których rolę żoków odgrywają małe maski.



Jedyna w swoim rodzaju galeria sztuki. Właściciel majątku Hübel na Śląsku posiada rzadki zbiór sztuki pochodzących z 14 i 15 wieku, a wyobrażających różne figury biblijne.



Piękny krajobraz górski w jesienne południe. Czwila odpoczynku i modlitwy podczas błyskawicy na Anioł Pański.



Oto obraz zniszczenia spowodowany przez pożar w warszawskiej fabryce p. t. Izolator.

NASZA NOWELA PONIEDZIAŁKOWA

Z cyklu:

Wrogowie kobiet

Mój przyjaciel Jerzy jest buchalterem w wielkiej firmie wy-

ne oczy i czarne, szczeciniaste włosy. Przypominają zawsze okrągłą, walcowaną szcztokę fryzjerską.

Mimo jego mrukiwego trochę usposobienia, lubię go bardzo. Cenię w nim dobre, w niebanalnym tego słowa znaczeniu — serce.

Gdy więc po kilkumiesięcznym niewidzeniu spotkałem go onegdaj w godzinach południowych w śródmieściu, powitałem go z radością.

Mimo serdecznego uścisku dłoni i rozpromienionej twarzy, odczułem w jego sposobie obelścia jakis zakłopotanie.

— Holo, Jerzy, zaczynasz chodzić „na wagary“?

Jerzy uśmiechnął się z zakłopotaniem. Jego oczy błysnęły, jak oczy małej czarnej myszki.

— Nie, widzisz mam urlop... — Urlop, w zimie?

Odkąd go znam, zawsze spędzał urlop, w lipcu, w jednej i tej samej miejscowości.

— Okolicznościowy...

Teraz dopiero przyjrzałem mu się uważnie. Uderzyło mnie coś w jego wyglądzie zewnętrznym. Jerzy nigdy nie był elegancki. — Teraz jednak znać było, dążenie do tego. Twardo zaprasowane spodnie, jaskrawy krawat, modny Kapelus. W lewej ręce dźwigał kilka różnej wielkości paczek. Na jednej z nich ujrzałem etykietę wielkiej firmy perfumeryjnej.

— Jerzy, co jest z tobą,

chłopcze? Perfumy kupujesz?

— To nie dla mnie... — Widzisz, ja — ożeniłem się...

Jerzy podniósł na mnie swe, błyszczące oczy. Chwilęczkę zawahał się i wreszcie rzekł: — Ożeniłeś się?

Trzeba było znać stosunek Jerzego do kobiet wogóle, a do małżeństwa w szczególności, by ocenić moje zdumienie. U Jerzego stosunek do płci drugiej, był związkiem dwóch uczuć dominujących: nieśmiałości i pogardy. Pogarda jednak nie występowała z nieśmiałości, jak to bywa najczęściej. Wreć przeciwnie: pogarda była stosunkiem istotnym, a nieśmiałość tylko osłaniała ją i łagodziła w życiu towarzyskim. Była a-bażurem włożonym na stuświecową lampę.

Potępiał także wszystkich pisarzy, którzy walczyli zajadle z „das ewig Weibliche“.

— Między atakiem na kobiecość, a prawieniem przedstawicielkom tej kobiecości duserów, jest taka różnica, jak między grzechem w myśli i uczynku.

— Takie i podobne zdania słyszałem często z ust Jerzego.

Dlatego do zdumienia jakie mnie ogarnęło na wiadomość o jego małżeństwie, dołączyła się nagle, paląca ciekawość ujrzenia jego wybranej.

Ten pierwszy nie jest mniejszy od drugiego. Jest tylko bezsil-

— Jeżeli się twierdzi, że jakkolwiek kobieta była pozycją dodatnią w życiu i twórczości mężczyzny, to trzeba także pomyśleć, ile z niego wyszła i jak daleko byłby zaszedł, gdyby nie one.

— Przed wiekami i zawsze kobieta była potrzebną mężczyźnie do prowadzenia gospodarstwa i zaspokojenia normalnych popędów płciowych. Społeczeństwu do rodzenia dzieci.

Tylko ci, których nie stać było na zdobycie lub kupno kobiety, rozpoczęli dla usprawiedliwienia swej nędzy doszukiwać się w niej innych wartości. Klasa tych przymusowych abstynentów otoczyła kobietę aureolą i poczęła jej przypisywać wartość, której nigdy nie przedstawiała.

— Takie i podobne zdania słyszałem często z ust Jerzego.

Dlatego do zdumienia jakie mnie ogarnęło na wiadomość o jego małżeństwie, dołączyła się nagle, paląca ciekawość ujrzenia jego wybranej.

— Zachrypnięta od krzyku, wymachująca tłustymi łapskami, or dynarna, odrażająca, z bańkami śliny w kątach ust, megera robiąca piekielną awanturę o półgodzinne spóźnienie na obiad — to była żona Jerzyka!...

Milczeliśmy, gdy Jerzy odprowadził mnie do bramy.

Dopiero w ostatniej chwili, patrząc na mnie błagalnym i zawstydzonym wzrokiem małej, dręczonej myszki, szepnął: — Ona nie jest taka zła, mój drogi! Tylko czasem bywa zdenerwowana... Kobiety nigdy nie potrafią się tak opanować. Jak my, mężczyźni...

CZYTAJCIE PZREGLĄD SPORTOWY



CENA

30 g.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropią lecz samoobroną

Mrzekamy na własne słabe lotnictwo! Krzyczymy wszyscy, że nie jesteśmy przygotowani do obrony przeciwgazowej! A czy sam przyczyniłeś się aby zmieścić te warunki? L.O.P.P. czeka!

Z życia harcerzy

W dniu wczorajszym Hufiec Harcerzy m. Białegostoku zainsynuował pracę harcerską uroczystą zbiórką bułeczek w szkole Nr. 1. Po przyjęciu raportu i przeglądzie drużyn przez Hufcowego p. T. Bargielakiego odczytano rozkaz okolicznościowy, poświęcony sprawom wewnętrznym drużyn. Krótkie popisy drużyn wypełniły zbiórkę, na której było przeszło 370 chłopców.

VI Drużyna Żeńska obchodziła wczoraj sześćdziesiątą rocznicę istnienia. Na uroczystość złożyły się: Muza św. oraz przy-

rzeczenia harcerskie i złożenie wieńca przed pomnikiem 42 p.p. Wieczorem uczczono tę uroczystość nastrojowym „ogniskiem”.

Egzekucje podatkowe

Do centralnych organizacji kupieckich w Warszawie nadchodzą z większych ośrodków prowincjonalnych wiadomości o masowych egzekucjach podatkowych, dokonywanych nawet późno w nocy. Przeprowadzane są rewizje u płatników podatkowych w szufladach i kiesze-

Gajowy lasów państwowych w gm. wysokości pow. stolińskiego, Teodor Klujko, zamieszkały we wsi Brodzczy, jest znienawidzony przez część tamtej-

szej ludności, która uważa, że las, ponieważ „Pan Bóg go zasiał”, nie może być czyjąś wyłączną własnością, lecz własnością wszystkich.

Gajowy zaś spełniał sumienie swe obowiązki i, nie zajmując się tego rodzaju dociekaniem „filozoficznymi”, łepił nadużycia, popełniane w jego rewirze. Niejeden mieszkaniec tej okolicy powódował do więzienia i niejeden poprzysiągł mu zemsta.

Pewnego dnia nad wieczorem gajowy, wracając z lasu do domu, zauważył z przerażeniem, że dom jego stoi w ogniu, a podbiegłszy bliżej, usłyszał wydobywające się ze środka jęki i krzyki członków jego rodziny.

Drzwi wejściowe były odzewnątrz zaryglowane. Wyważywszy je przy pomocy sąsiadów, wyniósł z chaty, która cała już była objęta ogniem, żonę i dzieci, nawpół uduszone od dymu.

Pożar powstał wskutek podpalenia. Sprawcy zbrodniczego czynu dotychczas nie zostali wykryci.

Bezrobocie

Staraniem Legionu Młodych—wczoraj o godz. 1 popoł. w sali kinoteatru „Gryf” magister praw, p. Białkowski wygłosił odczyt p. t. „Bezrobocie”.

Rabunek cennych klejnotów

Jak donoszą ze Stołpców, na linii Kolosowo Razino z wagonu bagażowego pociągu międzynarodowego, zdążającego z Moskwy w kierunku Warszawy, skradziono cenny bagaż

jednego z dyplomatów sowieckich, jadącego do Peryża.

W bagażu tym miały znajdować się nader cenne klejnoty, które dyplomata sowiecki wioził do Paryża.

G. P. U. zarządziło energiczne poszukiwania. W ciągu ostatnich dni na stacji Niegorełoję przeprowadzana jest ostra kontrola bagaży i rewizja osobista.

Pozatem na granicy potrojono posterunki straży granicznej.

Ceny trzody chlewnej, bydła i paszy

Na targowicy miejskiej w Białymstoku zanotowano w dniu 20 bm. następujące ceny trzody chlewnej, bydła i paszy.

Bydła doprowadzone około 70 szl., płacono za 100 kg. żywej wagi za krowy i buhaje

miernie: używione — 10—22 zł., za jałowizną miernie odżywną — 20—23 zł.

Trzody chlewnej dowieziono około 90 szl., płacono za 100 kg.: za świnię słoninową od 130—150 zł. w. — 95—105 zł., za świnię mięsna od 100 kg. wzwyż — 75—85 zł.

Dowóz słomy i siana z powodu złych dróg — mały i z tego względu ceny miały tendencję zwykłą. Za 100 kg. słomy w stópkach płacono 5—6 zł., za 100 kg. siana błotnego nieprarowanego — 5 zł., za 100 kg. siana łakowego średniego — 7—8 zł.

Spryciarz o dwu nazwiskach

Aresztowano Mowszę Dajne, który wyrobił sobie dokumenty na nazwisko Mowszy Barana, pochodzącego z Holzan i ur. w r. 1906. Dokumentem tym posługiwał się przy różnych okazjach, aby móc, w razie oskarżenia o brzydkie czyny, powiedzieć: „To nie ja, to ten łobuz Mowsza Baran”.

Jak wiadomo, w połowie lipca br. wybuchł w Jadowie pod Warszawą, tragiczne zjawisko, w których wyniku trzy osoby poniosły śmierć, a kilkakrotnie lub cięższe obrażenia. Powodem zjawiska były nadmierne opłaty targowe i t. zw. kopytkowe, pobierane od przybywających na targowisko rolników, które nprz. od wozu wynosiły aż 2 zł. 50 gr. Podobnie wysokie opłaty pobierane były również na terenie naszego województwa, a dochodziły one w niektórych miastach do 1 zł. 50 gr. od krowy, konia lub wieprza powyżej 100 kgr., do 1 zł. od naładowanej furmanki lub wieprza mniejszej wagi.

Ze względu na niezwykle trudną sytuację rolników, spowodowaną niskimi, stojącymi poniżej kosztów własnych, cenami inwentarza żywego oraz płodów rolnych opłaty te nie mogły się utrzymać. W myśl powszechnie przyjętej zasady,

niach i naogół stosowane są w całej rozciągłości paragrafy 18 i 23 prawa egzekucyjnego.

Bardzo często w małych miastach przeprowadzane są egzekucje w dniach jarmarków. Przed zakończeniem jarmarku zgłaszają się egzekutorzy, którzy domagają się wręczenia im utargowanej kwoty, przyczem najczęściej rewizje osobiste dokonywane zostają wówczas, gdy płatnik podatkowy wraca z jarmarku do domu. Wynikają na tem liczne zatargi z egzekutorami i w związku z tem mnożą się liczne skargi na egzekutorów podatkowych, składane w urzędach i izbach skarbowych.

Interwencje organizacji gospodarczych, izb przemysłowo-handlowych itp. w zakresie złagodzenia przepisów egzekucyjnych, na razie pozostały bez skutku.

Popierajcie P. C. K.

Obniżenie opłat targowych płaconych w pow. białostockim

że do zmienionych na niekorzyść rolnika warunków należy dostosować wszelkie obciążenia, trzeba było w pierwszym rzędzie zredukować i unormować opłaty targowe. Nie we wszystkich jednak powiatach zostało to przeprowadzone we właściwy sposób, a m. in. i w powiecie białostockim. Sprawa tą zajął się energicznie starosta powiatowy, p. inż. Michałowski, który jako rolnik posiada właściwe zrozumienie dla spraw związanych z rolnictwem. W drodze przeprowadzonej z jego polecenia ankiety zostało ustalone, że opłaty targowe nie uległy żadnemu takim stopniowi, jak ceny płodów rolnych. W kilku konkretnych wypadkach nawet wzrosły, czego nie było można niczem uzasadnić, ani usprawiedliwić. I nie można się było dziwić, że wśród rolników, zwłaszcza drobnych panuje wzburzenie.

Postanowiono sprawę tę unor-

mować. Mając na względzie osłabioną zdolność płatniczą rolników, wydział powiatowy ustalił dla całego powiatu następujące opłaty targowe i placowe: za wpęd konia, krowy lub wieprza powyżej 100 kgr. — 30 gr. od sztuki, za mniejsze sztuki nierogacizny, cielecia, owce — 20 gr.; za postój furmanek: jednokonnej próżnej lub jednokonnej naładowanej — 25 gr., dwukonnej naładowanej — 40 gr. Opłaty te weszły w życie w bież. miesiącu. Rolnicy przyjęli je z zadowoleniem.

„MODERN” DZIŚ 1000 + 1.500
Wielki podwójny program
1. KURJER SYBERYJSKI
2. SERCE na ULICY

AKCYJNIO
DZWIĘKOWE
przeżytkująca rozmachem, techniką i labilem najskłębniejszy wymysł fantazji ludzkiej p. t.

BRATERSTWO LUDÓW

Po raz pierwszy na ekranie film. w którym: Polacy mówią po polsku Francuzi — po francusku Niemcy — po niemiecku Najbliższy przebieg Kina „MODERN”

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 esp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski. Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63